
ANDRZEJ DUDA UTRACIŁ WYBORCÓW

Autor: Aleksander Szumanski
11.01.2018.

ANDRZEJ DUDA PREZYDENTEM WII KADENCJI?

PREZTDENT DUDA STRACIŁ NAJWIERNIJSZYCH WYBORCÓW PiS
"GAZETA POLSKA"

<http://niezalezna.pl/212906-prezydent-duda-stracil-najwierniejszych-wyborcow-pis>

Prezydent Duda stracił najwierniejszych wyborców PiS.

Z badania wykonanego na zamówienie dziennika „Super Express” wynika, że urzędująca głowa państwa cieszy się 62-procentową popularnością wśród wyborców Prawa i Sprawiedliwości. Andrzej Duda deklasuje w tym rankingu innych polityków partii rządzącej. Czy w Pałacu Prezydenckim powinny strzelić korki od szampana? Jeśli już, to co najwyżej w sylwestra, bo cytowane badanie jest dramatycznie niekorzystne dla jego głównego lokatora.

Jeszcze w drugiej połowie sierpnia tego roku w podobnym sondażu poparcie dla prezydenta Dudy deklarowali niemal wszyscy wyborcy PiS – aż 97 proc. Widać gołym okiem, że znaczna część tej grupy dziś ocenia głowę państwa negatywnie. Co takiego stało się zatem między skrajnie korzystnym sierpniowym sondażem a tym pozornie korzystnym z grudnia? Czy prezydentowi Andrzejowi Dudzie zaszkodziło zawetowanie dwóch sądowych ustaw? Jest niemal pewne, że to nie zablokowanie reformy sądownictwa podziało tak negatywnie. Korzystny sondaż był przeprowadzony wówczas, gdy decyzja pierwszego obywatela była już powszechnie znana. Prezydentowi pomogły bez wątpienia stonowane wypowiedzi prezesa Jarosława Kaczyńskiego, który wyraźnie uspokajał nastroje i deklarował konieczność zawarcia porozumienia w tej arcyważnej dla przyszłości Polski sprawie. Można nawet zaryzykować stwierdzenie, iż szef PiS swoim autorytetem ochronił głowę państwa przed gniewem znacznej części jego elektoratu. Nie ulega zatem wątpliwości, że pogorszenie notowań prezydenta Dudy wśród wyborców Prawa i Sprawiedliwości to efekt jego ataków na ministra Antoniego Macierewicza. Jeśli na wyniki sondaży nałożymy liczby głosów zdobytych przez PiS i Andrzeja Dudę w wyborach 2015 r., okaże się, iż strata popularności tego ostatniego sięga około miliona siedmiuset tysięcy – tylu wyborców Prawa i Sprawiedliwości przeniosło swe poparcie z urzędującej głowy państwa na innego potencjalnego kandydata na pierwszy urząd w państwie, kojarzonego z partią rządzącą. Oznacza to, że prezydent Duda stracił około 20 proc. swoich wyborców. Bez odzyskania ich sympatii nie ma szans na reelekcję, nawet wówczas, gdyby jego rzecznik czy wiceszef kancelarii zamieszkali w studiach ulubionej telewizji podpalacza z Sycowa. Od tygodni sygnalizujemy, iż na nagonce na szefa resortu obrony głowa państwa na pewno straci wyborców. I to wyborców szczególnych – tzw. twardy elektorat PiS, który, po pierwsze, jak zdyscyplinowana armia zawsze dotrze na czas do lokalu wyborczego, a po drugie, zaangażuje się osobiście w kampanię, co najmniej przekonując innych.

Antoni Macierewicz jest dla nich symbolem wyzwania Polski z uścisku długiego ramienia Moskwy i gwarantem uczciwego wyjaśnienia Smoleńska. Choć z otwartym sercem przyjęli kandydaturę byłego prawnika z Kancelarii Prezydenta Kaczyńskiego, zapewne nieraz wzruszyli się jego przemówieniami, to w ich opinii przy Antonim Macierewiczu jest żółtodziobem bez większego dorobku politycznego. Jeśli minister Macierewicz mówi, że reformuje armię, to są całym sercem za nim. Jeśli Andrzej Duda twierdzi, że szef MON działa źle, to w najlepszym wypadku uznają, iż się nie zna. Przeciwno urzędującej głowie państwa działa także skład BBN z jego szefem na czele: dla wyborców PiS jest ciałem obcym, wręcz podejrzanym. Trudno się zresztą dziwić, bo Soloch nie ma ani autorytetu, ani dorobku. Jest politycznym i ideowym nikiem. Prezydent Duda dokonał czegoś, co w polityce zdarza się nieczęsto – stracił co piątego swojego wyborcę, i to jeszcze z puli najbardziej zaangażowanych. I to wszystko w ciągu zaledwie trzech i pół miesiąca. Czy uda mu się odrobić te straty? Będzie ciężko. Być może jest to możliwe, ale na pewno nie z tym składem BBN. On jest jak kamień u szyi.